GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 88. W Piątek dnia 16. Kwietnia. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z nad granicy rossyjskiéj, d. 29. Marca. Wielkie dyslokacye wojsk mają być w Rossyi teraz przedsiębrane. 150,000 wojska z głębi państwa do granic zachodnich sprowadzają. Przyczyną tego postanowienia mienią być zły wypadek żniwa w Rossyi, z powodu którego wyżywienie wojsk w ich dotychczasowych stanowiskach jest prawie niepodobieństwem. Jeżeli to się sprawdzi, powstałoby zapewne nowe niepokojenie Europy pod względem utrzymania pokoju; wszakże tuszymy sobie, że wieść ta na przesadzie polega.

Francya.

Z Paryża, dnia 7. Kwietnia. Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych skończono obrady nad propozycyą PP. Mauguin i Pagès. Wypadek głosowania był następujący:

Liczba głosujących . .	373.
Konieczna większość .	187.
Za projektem	170 głosów.
Przeciw niemu	203 „

Tak tedy projekt upada.

Odwołanie Pana Pontois zdaje się być rzeczą postanowioną; nie nastąpi to jednak przed ostatecznem podpisaniem układu w Londynie zawartego. Zresztą z listów z Konstantynopola z d. 17. Marca dzisiaj tu nadeszłych wynikać się zdaje, że Sultan skłonny do uczynienia niektórych dla Mehmeda Alego przyzwoleń.

Utrzymuje się pogloska i powtarzają ją z największą pewnością, że ilość wniesionéj przez Ministeryum w Izbie pożyczki do jednéj milliardy ma być podwyższona. Dzisiaj głoszą, że Minister skarbu, Pan Humann, na wczorajszém posiedzeniu Kommissyi budżetowéj był obecny, aby ją zawiadomić o intencyach swoich zażądania takowego podwyższenia pożyczki, niezbędnie potrzebnego na opędzenie kosztów fortyfikacyi i robót publicznych. Udzielenie to wielkie między członkami Kommissyi sprawić miało wzburzenie. Głoszą, że P. Humann dotyczący się téj nowo-zamierzonéj pożyczki projekt do prawa za dni kilka Izbom przedłoży; projekt ten wyraża, żeby Ministeryum wolno było zaciągać pożyczkę wynoszącą jednę milliardę.

Broszura: „Pismo święte wolności« stała się powodem badań, w Paryżu i Wersalu przez Generalnego Prokuratora przedsiębranych. PP. Alphonse Louis Constant i Francois Eugène Bagallois z powodu ogłoszenia téj broszury, powstającéj na prawo własności

i obrażającéj religię i moralność, oddani zostali pod Sąd Assyzów.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Kwietnia.

W podaném przez gazetę Times piśmie z Paryża twierdzą, że plan pierwiastkowy konferencyi Londyńskiéj celem załatwienia spraw Wschodu cztery punkta obejmował, t. j. 1) zabezpieczenie nietykalności Porty Ottomańskiéj pod obecną dynastyą przez pięć mocarstw; 2) ustanowienie warunków przebywania Bosforu; 3) Syryę i opiekę tamecznych chrzescian; 4) międzymorze Suez. Wszakże na wniosek posła rossyjskiego, Barona Brunnow, plan ten o tyle uszczuplono, że się tylko drugi punkt pozostał, t. j. postanowienie: Dardanelle dla wszystkich okrętów wojennych mają być zamknięte a dla wszystkich okrętów kupieckich otwarte. Pierwszy punkt P. Brunnow tém usunął, iż przedstawił Lordowi Palmerstonowi, że gwarancyi nietykalności Porty podjąć się nie można, nie chcąc tém samém zajęcia Algieru przez Francuzów formalnie sankcyonować, albo przeciw temu formalnie protestować. Późniéj na to téż się zgodzono, aby stósunki Syryi stały się przedmiotem układów, mających się odbywać w Konstantynopolu przez 5 mocarstw z jednéj a Portę z drugiéj strony, podobnie aby i wolne przebywanie podróżnych i towarów przez międzymorze Suez i morze Czerwone stało się przedmiotem oddzielnéj deklaracyi pięciu mocarstw. Następnie Pan Bourquenay w imieniu Francyi d. 15. Marca dotyczący się pytania Dardanellów traktat parafował(*), otrzymawszy uprzednio od Lorda Palmerstona przyrzeczenie, iż cztery mocarstwa wszelkiéj dołożą usilności, aby Portę do zmodyfikowania fermanu inwestytury spowodować; Lord Palmerston miał nawet coś przebąknąć o odwołaniu Lorda Ponsonby, jeżeliby w nieprzyjaźnym swoim sposobie myślenia wytrwać miał; wszakże P. Guizot z swéj strony ratyfikacyę traktatu do późniejszego czasu odłożył, dopóki się przychylne obietnice czterech mocarstw czynem nie sprawdzą.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 29. Marca.

Ostatniemi dniami odbyła się nadzwyczajna rada gabinetowa. Naradzano się nad allokucyą papieską. Minister sprawiedliwości Becerra sądził, iż należy niezwłocznie związki z dworem papieskim zerwać. Inni Ministrowie jednak, a mianowicie Xiążę Wittoryi, przeciwnego byli zdania. Ostatni doradzał wysłanie Posła do Rzymu, aby się na drodze pojednawczéj ułożyć. Rozeszła się tymczasem rada ministeryalna, nic nie uchwaliwszy.

W salonach politycznych dużo teraz rozprawiają o stósunkach naszych z Rzymem i z Anglią. Co się pierwszych dotyczy, niesie pogłoska, że Sprawujący interesa Hiszpanii w Rzymie, Julian Village, w skutek zatargów z Panem Arellano otrzymał rozkaz oddalenia się z tamtéj stolicy. Co się tycze drugiego punktu, mianowicie traktatu handlowego z Anglią, twierdzą na pewnéj powadze, że missya Pana Gonzales do Londynu żadnéj z tém nie ma styczności i że traktat takowy wcale nie jest zamierzony.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 4. Kwietnia.

Wśród powszechnego wzburzenia umysłów w kraju dziwić się nie należy, że korona Izb lub Senatu rozwiązać nie chce. W kraju, utworzonym przez połączenie się liberalistów z katolikami, nie można mieć na celu klęski jednéj części. Jakkolwiek zaś stronnictwo katolickie jest silne, wie ono bardzo dobrze, żeby na rozwiązaniu Izb mocno ucierpiało, i dla tego chętnie, choćby tylko na pozornéj zaprzestanie zmianie. Obecni Ministrowie ogółem a potém i pojedynczo zażądali dymissyi, jeżeli się prerogatywa królewska do rozwiązania Senatu nie przychyli. Jeżeliby zaś Ministrowie przy zdaniu swojém ciągle obstawać mieli, rozstrzygnięcie wątpliwe być nie może.

Wynurzona już dawniéj obawa pod względem rozwiązania Senatu, zwiększyła się teraz znacznie przez ostatnie wypadki, liczne adressa, polemikę dzienników i wywołane przez nię coraz większe wzburzenie w kraju, i korona z trudnością się do kroku takowego przychyli. Od kilku dni także z większą rozprawiają pewnością o utworzeniu nowego Ministeryum, z którego wprawdzie członków stronnictwa katolickiego wyłączają, w którém przecież kilka wymieniają nazwisk, przychylnych zdaniu katolikom. Na czele tego gabinetu stać ma dwóch mężów, którzy tak w kraju, jak za granicą dowody zdolności swych dali, jeden z nich, Hrabia Meuelenaere, obecnie Guberrator zachodniéj Flandryi, odznacza się bystrością dowcipu i znajomością administracyi; drugi jest korzystnéj jeszcze znany w Niemczech i teraz w Frankforcie zawierzytelniony Minister, Pan Nothomb, który już dawniéj wydziałowi budowli publicznych przewodniczył. Inne na liście Ministrów umieszczone nazwiska są jeszcze zagadką; wymieniliśmy tu tylko tych mężów, bez których nowego Ministeryum utworzyć niepodobno.

*) Wyraz techniki dyplomatycznéj — t. j. przepisać, dokładnie poprawić i porównać, oraz do podpisu przygotować.

Życzyćby tylko należało, ażeby nowe to Ministeryum jak najprędzéj do skutku przyszło, a to dla położenia tamy wzburzeniu, tak dla handlu i przemysłu szkodliwemu. Najlepszym dowodem, jakich się Jezuici tutejsi w kazaniach postnych przesad dopuszczają, jest ta okoliczność, iż jeden z nich, miewający kazania w najgłówniejszym kościele, przez własnych przełożonych zmuszony został do odwołania publicznie z ambony tego, co w przeszłą niedzielę powiedział. Opinia publiczna coraz się bardziéj przeciw Jezuitom obwieszcza.

Król obawia się zbytecznego wzmocnienia liberalistów przez demokratów przy nowych wyborach, i dla tego tylko w ostatniéj potrzebie do tego się przychyli. Zmiana ministeryalna zdaje się być pewną.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 24. Marca.

(*Dostrz. Austr.*) — Stósownie do najnowszych przez Trapezunt z Teheranu nadeszłych wiadomości, nieporozumienia między Persyą i Anglią załatwione zostały, ponieważ Szach oświadczył się być gotowym do ustąpienia z zajętéj przez siebie w ostatniéj wojnie twierdzy Gurian. Tak tedy poseł angielski do Teheranu powrócić miał.

Z nad granicy tureckiéj, dnia 26. Marca.

Ostatnia poczta z Konstantynopola nie przywozi pocieszających nowin o postępowaniu posłów zagranicznych. Podczas kiedy posłowie mocarstw niemieckich jak największéj dokładają usilności, aby spory między W. Portą i Mehmedem Ali załatwić, Pan Tytof (poseł rossyjski) udaje, jak gdyby go to wcale nie obchodziło, a Lord Ponsonby Baszę jako powtórnie się buntującego przeciw Porcie, okrzykuje. Jakoż branie się Reprezentanta tego Anglii tak jest oburzające i pokojowi tak dalece zagraża, iż pobyt jego dłuższy na tém stanowisku prawie niepodobnym się być zdaje.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, dnia 20. Marca.

Poseł rossyjski przy Stanach Zjednoczonych, P. Bodisko, który, gdy ciało dyplomatyczne nowemu Prezydentowi się przedstawiało, z powodu choroby nie mógł być obecnym, przedstawiał się potém sam na sam Generałowi Harrisson, aby mu oświadczyć, że Rossya nieograniczoną i stanowczą czuje przyjaźń dla Stanów Zjednoczonych.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 13. Kwietnia obejmuje postanowienie tyczące się odkrytych pomiędzy rzemieślniczkami związków; — doniesienia o chorobach bydlęcych: Po ustaniu ospicy w Zielińcu i Gozdowie powiatu Wrzesińskiego, w Niepruszewie pow. Bukowskiego; w Jeziorkach pow. Wschowskiego i między owcami w Mechlinie pow. Sremskiego, kommunikacye tamże przywrócone; — w trzodzie owiec w Strzałkowie pow. Wrzesińskiego pojawiła się ospica; w trzodzie owiec we wsi Zdychowice, powiatu Sredzkiego, pokazała się zaraza kopytkowa, dla czego kommunikacye tamże co do owiec, wełny, ostréj paszy i mierzwy wzbronione; — i kroniki osobiste.

— »Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 15.; zawiera: Oeuvres complètes de Platon traduites par Cousin. — Pielgrzymka na górę Sw. Otylii, przez Lucyana Siemieńskiego. — O pierwiastkowych wiekach oświaty w Polsce z uwagami nad historyą literatury M. Wiszniewskiego (ciąg dalszy). — Doniesienia literackie. — Obwieszczenie kursu literatury niemieckiéj przez K. Libelta.

Z Warszawy. — „Gdybym źle sądził o czytelnikach naszych nazwałbym ich obojętnemi na płody ojczyste, mało czytającemi, samolubami i t. d. dalekiemi od wsparcia piszącego zaprenumerowaniem dzieł jego lub kupieniem książki po wydrukowaniu, a tém samem i ja nie przedsięwziąłbym prac moich nakładem z prenumeraty wydawać na widok publiczny, lecz przeciwnie — z wiarą i uczuciem spojrzałem w świat i wrażenia przelałem na papier, pewny że znajdę współwyznawców i współczucia, odważam się książkę moją posłać pod sąd czytelników, że zaś zamiar ten wymaga kosztów na druk, papier i t. d. ogłaszam prenumeratę. — Dziełko o którem mowa nosić będzie nazwę „Poezyje Józefa Łopacińskiego“ i zawierać w sobie oryginalną dramę Macocha, oraz drobniejsze kawałki także oryginalne częścią rozrzucone po pismach peryodycznych częścią jeszcze nie drukowane. — Cena dziełka tego w prenumeracie jest złp. 6 gr. 20 zaś po wyjściu do złp. 10 podniesioną zostanie. — Druk już rozpoczęty, ukończy się w połowie Marca; chcący zatém zaprenumerować pospieszyć się raczą.

Józef Łopaciński.

Z Krakowa. — Wielka uroczystość zaprowadzenia czci B. Bronisławy w skutek Uchwały Namiestnika Chrystusowego Grzegorza XVI. Papieża, w Krakowie 2. Września 1840.) — (*Dok.*) Góra Wawelu, brzegi Wisły, pagórki S. Małgorzaty, Mogiła Kościuszki, okryte ludem, który niepodobna oby się wspólnie skupił,

rozłączony ciałem, ale spojony duszą, wiarą, językiem. Pienie na cześć b. Bronisławy, niemal spiew Anielski, w którym tyle było świętości, w ciągu całego pochodu, przebijał powietrze, wytężał do Boga pobożnych umysły, XX. Dominikanie łącznie z miłośnikami wykonali muzyki: w wypoczynkach odzywała się kapela milicyjna. Nikt oprócz Duchowieństwa, dla małéj objętości, do świątyni Zwierzynieckiéj, wniść nie mógł; zostawał jakoby w obleżeniu ten starożytny zakątek, od zgiełku świata daleki, do pierwotnych klasztorów Krakowa należący, w dziejach kraju pamiętny. JW. Biskup Sufragan, z kilką Prałatami kapituły, zasługą i laty obciążonemi, znów w podwojach kościoła powitał uwielbionéj Bronisławy obraz, cechujący na sobie piątno, odległéj przeszłości: z rąk JP. Xieni odebrawszy głowę, a od sześciu Panien Zakonnych trumnienkę z resztką ostatków swojéj poprzedniczki, te na nowym dopiero odsłonionym zamieścił ołtarzu, aby od następnych pokoleń, cześć odbierały i uwielbienie. Po ukończonym Nieszporze i kazaniu, szanowne Duchowieństwo odśpiewało Te Deum i przystąpiło po raz pierwszy do ucałowania Relikwii. Lud wracał, poleciwszy się nowéj Patronce, jak gdyby przez jaki kościół, bo też właśnie w dzień ów Kraków cały, przybrał postać świątyni, wszędzie nucono pieśni pobożne, Hymny, wielbiono Boga, sławiono Świętą. Miasto bez wszelkiego polecenia, Obywatele rzęsisto oświetlili i z tak wielką szczerością i Religijną pobudką, jaką się zwykle odznaczają, ochoczą ręką jak nigdy. Brama którą cały postępował orszak, uozdobiona światłem kolorowym, tudzież wieża kościoła XX. Dominikanów, na któréj błyszczał herb domu Odrowążów, rzucała daleką łunę; głosy religijne o całe obijały się miasto i do przesilenia nocnego, był w Krakowie dzień świetny, dzień złoty, religijny. Trzy dni następne przeciągał lud pobożny w podłuż Zwierzyńca, i ku tamecznéj świątyni, serca i chęci zwracał. Kapłani obcy powiększéj części, przesłali w ofiarach ołtarza, podzięką Niebu i w biegu uroczystości, 139 liczono Mszy św. Muzyka, która od promyku jutrzenki, aż po zaszłą twarz słońca, słyszeć się dała, mowy Kaznodziejskie; szafunek Sakramentów; gdzie w samymże kościele Zwierzynieckim; uklękło do stołu Pańskiego 4000 osób, nielicząc innych kościołów miasta, do których dla większéj łatwości, lud się gromadził, rozlegające żebraków nucenia i dotkliwe skwierki, to wszystko nadawało świętego uroku i podziwu. Sakrament Bierzmowania, usposobionym udzielał każdodziennie JW. Sufragan. 3. Września, ile w dzień S. Bronisławy, na zawsze orzeczony; wieża Zwierzyniecka rzęsisto oświetlona, ognie sztuczne przyświecały tłumom pobożnych i ludowi obcemu, który pod gwiazdolitem Niebem, o ścianę i próg grabu nowéj Patronki, nocować był zmuszon. Kilka wydań obrazów i medalów S. Bronisławy, oraz książek do okoliczności odbitych, przez artystów krajowych, rozkupiono i ku pamiątce zachowano potomnych. W dzień dokończający całą nadzwykłą Uroczystość, lubo deszcz kilkoczasową odwilżał posuchę; pobożni przecież zapełnili mury świątyni, lud pograniczny, nowo przybyły, dla braku wiadomości; jeszcze nazajutrz Świętości przyjmował i z duchownych skarbów korzystał. Po ostatnim Nieszporze i kazaniu, zanucono Hymn S. Ambrożego; tu już przy zmroku, dzwony kościołów miasta i jego przedmieściów, odegrały zwycięzkie echo. A Zygmunt na wieży zamkowéj, jak wszystkiemu nadał początek, tak równie całe pamiętne dla kościoła i miasta, zachwycające święto, Królewskim głosem zamknął — cześć świętych, która już dla niezaprzeczonych dowodów, zdawna zatwierdzoną być powinna, dla Błogosławionych Polaków: Stanisława Kazimierczyka, Izajasza Boneva, Michała Gedrojca, Rafała Chylińskiego, Andrzeja Boboli; o gdyby nową uchwałą Stolicy Apostolskiéj, ważność uzyskała! Dozwól Panie cieszyć się spiesznie nowemi dobroci twéj cudami!

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szamotułach.

Grunt młynarski Janowi Fryderykowi Kube przynależący, pod wsią Wróblewem położony, oszacowany na 5141 tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 6. Października 1841.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili, najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Niewiadomi z pobytu sukcessorowie po zamężnéj Kube Ludwice z Zaurów byłéj owdowiałéj Fiedler, zapozywają się niniejszém publicznie.

Szamotuły, dnia 6. Lutego 1841.

Dodatek jedenasty, zawierający działania sejmowe.